

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. „ 13.50
Zagranicą „ 18.—

ROBOTNIK
CENTRALNY
ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń

OGŁOSZENIA:
w tekście (przed kron.) Mk. 12
nadrukane (za tekstem) „ 8
zwykłe „ 4
drobne za jeden wyraz ten. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 ten., na prowincji 55 ten.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

W sprawie rokowań pokojowych.

Wniosek nagły

posłów Libermana i tow. ze Związku P. P. S., tudzież Rudzińskiego i tow. z klubu P. S. L. „Wyzwolenie“ w sprawie przyspieszenia rokowań pokojowych i jawności narad komisji spraw zagranicznych.

Oficjalny komunikat, wydany z tajnych posiedzeń, odbytych w dniach 23 i 24 b. m. w sprawie odpowiedzi na propozycję pokojową Rosji, wywołał żywe zaniepokojenie w opinii publicznej, gdyż w sposób mętny i wieloznaczny, a nadto niezgodny z prawdą, usiłuje wywołać wrażenie jakoby i rząd i większość zgodziły się na zasadę wcielenia ludów kresowych do Rosji i Polski.

Ani rząd polski, ani większość Komisji dla Spraw Zagranicznych tak sprawy nie stawiają, gdyż w ten sposób sformułowane przez rząd polski warunki pokojowe oczywiście ściągnęłyby na nas wobec opinii świata zarzut bezwzględnej imperjalizmu, tudzież podejrzenie o nieszczerą intencję pokojowych.

Aby zapobiec wprowadzeniu w błąd opinii publicznej i powtarzaniu się podobnego przekręcania prawdy, zachodzi konieczność zerwania z tajemnością narad komisyjnych i ogłoszenia ponownego sprawozdania z dotychczasowych 2-ech tajnych posiedzeń, które ściśle odpowiadać będzie prawdzie.

Nie mniejsze jest zaniepokojenie lud-

ności całej z powodu przewlekania odpowiedzi rządu polskiego na propozycję pokojową Rządu Sowieków z dnia 29/1 r. b. Oświadczenie rządu naszego, że przed wysłaniem swojej odpowiedzi osiągnąć musi zgodę rządów koalicyjnych na postawienie tezy pokojowej, każe się obawiać, że wojna może być przedłużona poza istotną potrzebę na miesiąc.

Wobec tego wnosimy:

Sejm uchwała:

1. Wzywa się Komisję Spraw Zagranicznych, by narady w sprawie pokoju z Rosją odbywała jawnie, oraz by z tajnych posiedzeń, odbytych dnia 23 i 24 b. m. ogłosiła nowe sprawozdanie, zgodne z ich prawdziwym przebiegiem i oświadczeniami rządu.

2. Wzywa się Rząd, by niezależnie od rokowań wszczętych z rządami państw sprzymierzonych — jaknajszybciej przystąpił do jawnych rokowań pokojowych z Rosyjską Republiką Sowieków i w tym celu wysłał odpowiedź na otę Rady Komisarzy Ludowych z dnia 29/1 1920 r.

Warszawa, dnia 27 lutego 1920 r.

Przewodniczący Rady miejskiej --- denuncjuje Rady miejskie!

Dawny organizator carskiej policji fabrycznej daje policyjnie wskazówki Rządowi.

Leży przed nami odpis listu przewodniczącego Rady miejskiej m. Dąbrowy Górniczej, p. K. Srokowskiego. List ten p. Srokowski wystosował do ministerjum spraw wewnętrznych. Jak się okazuje, dawny organizator carskiej policji fabrycznej i kopalnianej — dziś pragnie się wkraść w łaski rządu polskiego, jako jego doradca policyjny.

Dla upamiętnienia policyjnych instynktów przedstawiciela samorządu, który domaga się zakazu Radom miejskim wypowiedzania swoich żądań w sprawach ogólnych (co jest prawem Rad miejskich na całym świecie) — podajemy odpis tego listu.

Do Pana Ministra spraw wewnętrznych w Warszawie.

W ostatnich czasach na zebraniach rad miejskich różnych miast (Warszawa, Łódź i inne) rozpatrywana była sprawa zawarcia przez Polskę pokoju z Rosją i zapadły nawet uchwały, żądające od rządu polskiego zawarcia tego pokoju. Uważając ze swej strony, że:

1) rozpatrywanie spraw, dotyczących stosunków zewnętrznych Państwa Polskiego nie należy do zakresu przewidywanej we właściwym dekreście działalności rad miejskich, lecz jedynie do rządu i Sejmu —

2) zapadanie na zebraniach rad miejskich uchwał, żądających zawarcia przez Polskę pokoju z Rosją, może przynieść tylko szkodę rządowi polskiemu przy omawianiu warunków pokoju, ponieważ o uchwałach tych niewątpliwie będzie wiadomo w Rosji i może to być uważane za naszą słabość, nie pozwoliłem na zebraniu Rady miejskiej m. Dąbrowy Górniczej w dn. 12 lutego r. b. nietylko na rozpatrywanie sprawy pokoju Polski z Rosją, lecz nawet na odczytanie przez jednego z członków Rady miejskiej wniosku w tej sprawie.

Uważam, iż jako przewodniczący Rady miejskiej postąpiłem prawidłowo i zgodnie z dekretem o samorządzie miejskim, a jako Polak, dbający o dobro Państwa Polskiego i utrzymanie na należnym poziomie powagi naj-

wyższych władz Państwa, t. j. rządu i Sejmu, postąpiłem w kierunku właściwym.

O ile władze Państwa Polskiego zgadzają się z powyższym poglądem, mam zaszczyt zapytać, czy pan minister spraw wewnętrznych uważałby za właściwe wydanie odpowiedniego okólnika, zwracającego uwagę rad miejskich na to, żeby nie wykraczały poza zakres działalności rad miejskich, przewidziany w dekreście o samorządzie miejskim. Wydanie takiego okólnika jest, zdaniem moim, potrzebna tem więcej, iż na zebraniach rad miejskich ich członkowie pozwalają sobie niejednokrotnie na krytykowanie zarządzeń i poczynań rządu w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego; nie pozwalam ni-

gdy na to na zebraniach Rady miejskiej m. Dąbrowy Górna, zaznaczając każdorazowo, iż krytykowanie zarządzeń i poczynań rządu należy jedynie do Sejmu, lecz na zebraniach innych rad miejskich jest to tolerowane i na to niejednokrotnie powoływali się już członkowie Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

Przewodniczący Rady miejskiej
m. Dąbrowy Górniczej
K. Srokowski.

Mamy nadzieję, że rząd uzna zasługi p. Kazimierza Srokowskiego i zrobi go komisarzem policji. Na tem stanowisku będzie stanowczo odpowiedzialniejszy, niż na stanowisku przewodniczącego Rady miejskiej.

Za pokojem.

Uchwała Rady m. Krakowa.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 19 b. m. pos. tow. dr. Bobrowski postawił imieniem klubu socjalistycznego nagły wniosek przeciwko wojnie:

„Rada miasta Krakowa, na wiadomość o propozycji pokojowej rządu bolszewickiego i o gotowości rządu polskiego do podjęcia w najbliższym czasie rokowań pokojowych wyraża przekonanie, że rychłe zawarcie pokoju, zapewniające Państwu Polskiemu uznanie jego pełnych praw, a ludom pogranicznym możliwość swobodnej decyzji o swym i się i przyszłości, leży zarówno w interesie zpodnego pojęcia narodów, jak i niemniej w interesie wewnętrzne-go rozwoju i wzmocnienia Państwa Polskiego.“

Przeciwko temu wnioskowi oświadczył się jedynie endeck dr. Rowiński („dzielny“ kapitan austriacki w cenzurze krakowskiej), oraz klerykał inż. Adelman. Ostatecznie wniosek socjalistyczny uchwalila cała Rada, z wyjątkiem 2 endeków, którzy wstrzymali się od głosowania i 5 klerykałów, którzy mieli chęć głosować przeciwko wnioskowi pokojowemu, wywołując okrzyki oburzenia na sali i na galerji.

Wiec w Chelmie.

W dniu 22 lutego 1920 r. został zwołany staraniem Komitetu miejscowego P. P. S., wiec za pokojem z Rosją sowiecką. Wiec odbył się w sali miejscowego teatru „Syrena“ przy udziale około 5,000 zebranych robotników, włościan i inteligencji pracującej. Sala teatru „Syrena“ była po brzegi wypełniona wraz z korytarzami i galerją i możemy śmiało powiedzieć, że nawet w czasach wyborów do Sejmu Chelmu takiego wiece nie widział.

Przyjęto następującą rezolucję:

„Robotnicy i włościanie, zebrani na wiecu w Chelmie dnia 22 lutego 1920 r., w lokalu teatru „Syrena“, stwierdzają, że wojna prowadzona na Wschodzie przestała mieć charakter obronny.

Ze tak rząd rosyjskiej sowieckiej Republiki przez swe propozycje pokojowe, jak i lud rosyjski przez swój manifest do narodu polskiego daje dostateczną podstawę do natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych.

Ze wskutek ogólnego zastój w przemyśle szerzy się coraz większe bezrobocie i klasa robotnicza z tego powodu cierpi nadmiernie, nie mogąc zarobić na chleb powszedni.

Nadomiar, że stan aprowizacyjny w Polsce przybiera wprost katastrofalne rozmiary, my robotnicy i włościanie, zebrani na wiecu

w Chelmie uznajemy akcję podjętą przez Radę Naczelną P. P. S. w walce o pokój na Wschodzie, popieramy ją z całej siły i wzywamy rząd polski do zawarcia z Rosją sowiecką sprawiedliwego pokoju, opartego na jawności obrad i kontroli społeczeństwa.

Żądamy, aby rząd polski nie wtrącał się do spraw wewnętrznych Rosji i jej formy rządu.

Żądamy uwolnienia więźniów politycznych. Wiec popiera stanowisko Związku polskich posłów socjalistycznych w sprawie całkowitego sekwestru środków żywności i domaga się sprawiedliwego podziału artykułów pierwszej potrzeby.

Wiec domaga się kategorycznie surowych kar na paskarzy i spekulantów oraz konfiskaty ich majątków.“

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Po odczytaniu rezolucji i odpiewaniu „Czerwonego Szendaru“ wiecownicy spokojnie rozeszli się do domu.

Manifestacja w Sieradzu.

W dniu 8 lutego, w niedzielę, o godz. 3 popoł. odbył się wielki wiec na temat pokoju i wojny, zwołany przez Polską Partję Socjalistyczną, jak również w tym samym dniu odbył się powiatowy zjazd robotników rolnych i wszyscy delegaci Związku rob. rolnych byli obecni na wiecu, gdzie ze skupieniem słuchali przemówienia tow. Wojtaszka z Pabjanic, który wykazał w dłuższym przemówieniu jak złąbna jest wojna dzisiejsza dla klasy robotniczej i całego kraju. Uchwalono rezolucję za natychmiastowym przerwaniem wojny.

Po wiecu uformował się obzirymi pochód manifestacyjny z 2-ma szalandarami czerwonymi oraz niesiono dwie wielkie tablice czerwone z napisami: „Precz z wojną“, „Śmierć paskarzom“, „Żądamy chleba i pracy“ i t. p. Pochód przeszedł całe miasto w bardzo podniosłym nastroju i spokoju.

Zaznaczyć należy, że miejscowa komenda wojsk nie wiedziała, gdzie ma roznieścić wojsko, którym manewrowano od rana po ulicach miasta, wreszcie ustawiono wojsko na Rynku. Miejscowa endecka kolumna rozpoczynała pogłoski, że będą strzelać do socjalistów, sądząc, że tym sposobem manifestacja nie dojdzie do skutku. Charakterystycznym było, że na czele dla powagi czy spokoju dano 3-ch policjantów pieszych, a za pochodem z tyłu podążało 3-ch ułanów na koniach. Mimo wszystko lud robotczy nie dał się sprowokować nikomu i w powadze doszedł pochód do lokalu Związku rolnego, gdzie po przemówieniu tow.

Wojtaszka rozwiazal się z okrzykami: „Niech żyje P. P. S. i Związek rolny“.

Wiec w Radomsku.

Dnia 15 lutego odbył się wiec w Radomsku w sprawie pokoju. Na wiec przybyła taka wielka ilość obywateli Radomska, że miejscowe „kino“... jedyna duża sala w mieście, nie mogła wszystkich pomieścić.

Po przemówieniach tow. Kuczewskiego, Sarankiwicza i in. przyjęto następującą rezolucję: „Zebrani na wiecu dnia 15 lutego 1920 r., zwołanym przez P. P. S. w Radomsku, stwierdzają:

1) że obecna wojna na wschodzie straciła swój charakter obronny, więc musi być natychmiast zakończona na podstawie sprawiedliwości;

2) że rząd polski w odpowiedzi na propozycję Rosji winien odpowiedzieć zawarciem rozejmu i zupełnym wstrzymaniem działań wojennych, będzie to najlepszym świadectwem, że Polska poważnie traktuje sprawę pokoju;

3) że dalsze prowadzenie wojny wobec katastrofalnego stanu aprowizacji i ruin życia ekonomicznego godzi w podstawy życia proletariatu polskiego i grozi dla Polski nowymi nieszczęściami;

4) że rokowania pokojowe winny być prowadzone jawnie, pod kontrolą społeczeństwa, oparte na podstawie uznania przez rząd sowiecki niepodległości Polski i niepodległości narodów kresowych, a przez rząd polski uznania zasady niewtrącania się do wewnętrznych spraw Rosji“.

Zebranie pocztowców.

Dnia 26 lutego r. b. odbyło się posiedzenie członków P. P. S. pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów. Referował o polityce wewnętrznej poseł dr. Chudy. Zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy:

1) iż burżuazja polska świadomie przewleka wysłanie odpowiedzi na notę rządu Sowieckiego, by przedłużyć wojnę i niedopuszcząć do rozejmu,

2) że polityka naszego rządu wobec burżuazji koalicyjnej poniża naród polski w oczach demokracji zachodniej Europy, zebrani oświadczają:

Przewleknięcie odpowiedzi na notę Sowiecką godzi w podstawę Niepodległości, albowiem spycha kraj w coraz większą uciążliwość do kompletnej ruiny, z czego korzysta paskarstwo, obszaracy i bogaci chłopcy.

Zebrani wzywają Związek posłów Polskiej Partji Socjalistycznej w Sejmie i C. K. W. do wszczęcia jaknajenergiczniejszej akcji w celu doprowadzenia rokowań do skutku, nie ofiarując się przed żadnym rozporządzeniami środków.

Rokowania pokojowe muszą być jawne i prowadzone pod kontrolą całego społeczeństwa“.

Przy omawianiu spraw zawodowych przyjęto następującą rezolucję:

„W sprawie świadomego przewlekania zatwierdzenia wyborów Kola urzędu Warszawa i przez Główny Zarząd Związku zawodowego pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, jakoteż w sprawach zawodowych organizacyjnych i aprowizacyjnych, zebrani wzywają wszystkich kolegów pracowników całej Warszawy by zażądali od prezesa Głównego Związku, p. Weisberga, niezwłocznie zwołania walnego zebrania pracowników Kół następujących: ministerjum P. i T., Warszawa 1, Warszawa 2, Telefonów i Telegrafów“.

Mały lejton.

U stóp Sfinksa.

Dmowski, skompromitowany swoją akcją dyplomatyczną, wzięwszy sobie za wzór Żydów, postanowił wrócić do ojczyzny swej przez - Egipt.

Clemenceau, który przez dwa lata trząsał koalicją, w mig po zawarciu pokoju zrozumiał, że się dłużej nie utrzyma ustąpił i wybrał się również do Egiptu.

W Egipcie są piramidy tak wielkie i tak stare, jak ludzka głupota, oraz Sfinks - zwierzę i człowiek w jednej postaci. Dlatego to ludzie, zwiedzający Egipt, przedewszystkiem udają się do tych pomników, aby rozmyślać o swej głupocie, oraz o pokrewieństwie rodzaju ludzkiego z bydłami bożemi.

Uczyli to również i Dmowski. Zsiadłszy z wielbłąda, stanął u lap Sfinksa i zaglądał mu w twarz, jak weterynarz zaglądający koniowi w zęby. Maluczko wody upłynęło w Nilu, alicsi u stóp potężnego zwierza znalazł się i Clemenceau.

Dmowski, spostrzegłszy ex-prezydenta Rady Najwyższej, uśmiechnął się gorzko, ale z zadowoleniem i rzekł:

- Dzień dobry, panie prezydencie. Co pan tu robi?

Clemenceau zerknął z góry na naszego podróżnika i zapytał:

- Bon jour, monsieur! - ale nie wiem, kim jest ten, który zamierza zmącić mi rozmyślania.

Dmowski zaczerwił się obrażony i przypomniał swe nazwisko, oraz wszystkie godności od r. 1905 zaczawszy.

- A teraz sobie pana przypominam. Drugi agent rządu polskiego. Tak, tak pan Toski, Toski!

- Nie drugi, lecz pierwszy. Drugim był Paderewski. I nie agent ale przedstawiciel.

- Piłsudskiego? - rzekł Clemenceau.

- I nie jakiegoś tam Piłsudskiego, ale państwa polskiego.

Te słowa wyrzekł Dmowski z takim naciskiem, że Clemenceau utkwił w nim swe bystre, ogniste oczka i patrzył, parskając śmiechem. Potem oddzielając słowo od słowa, powtarzał:

- Nie agent - i nie drugi - i nie Piłsudskiego - ha! ha! ha! Panie Toski! Czy pan zdaje sobie sprawę, gdzie pan jest? Czy pan jest przytomny? A może pan spil się jak Polak, jak to mówi nasze francuskie przysłowie.

Dmowski drżał wzburzony do głębi serca i wykrzusił:

- Nie pojmuję pańskich impertynencji, panie ex-prezydencie Rady Najwyższej.

- Je m'en fiche (gwizdę) - rzekł Clemenceau - na ex-prezydentów i na obecnych prezydentów i na przyszłych prezydentów. Bądźże pan rozsądny, panie Toski. Popatrz pan na to bydło - mówił, wskazując na Sfinksa. Tu nie Wersal ani sala obrad. Spojrzyj pan na mądry uśmiech tego bydła z głową ludzką. On się już tak śmieje dobre trzy tysiące lat ze wszystkich prezydentów, z Cezarów i Napoleonów, a nawet z agentów pierwszej czy drugiej rangi.

- Przynam się, że pana nie rozumiem - oschle odparł Dmowski.

- Lotność, panie, Toski! Szczępę dopicup! Pan mi wobec Sfinksa, na pustyni, pod piramidami bierze za złe, iż go tak albo siak zalutylowałem. Gryzie pana to, że pan otrzymał dymisję... za różne głupstwa, jakich pan nawyrabiał... .

- Pan też nie jeden krok fałszywy zrobił.

- Bardzo być może, panie Toski. Ale, jak widzę, ta jest różnica między nami, że ja wiedziałem kiedy ustąpić. Trzeba mieć takty, panie Toski. Trzeba czuć, kiedy można wziąć władzę w ręce a kiedy z niej zrezygnować.

A zresztą! - wadza! - zabawia dzieci... Wiek płynie... Panie Toski, popatrz pan na te piramidy, które są tak wielkie, jak ludzkie głupstwo. Czy panu ten obraz nie mówi?

- Nie! - oświadczył Dmowski. Clemenceau rósł wprost ze śmiechu.

- I ten Sfinks nie?

- I ten Sfinks nie. - Panie Toski, pan jest nieporównany. Niech pan po śmierci kładzie się zabalzowanego a ja w senacie francuskim postawię wniosek, ażeby pańską mumię unieszczono w Muzeum Ligi Narodów, jako najpocześniejszy okaz dyplomatów i jednego Sfinksa ogromnego, ale pan jest non plus ultra.

Co powiedziałwszy wskoczył na wielbłąda i wciąż śmiejąc się, zniknął w pustyni. Zasię Dmowski stał u stóp Sfinksa i wciąż zgryztał zębami. Zasię Sfinks wciąż się śmiał.

Zysław.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Panu Koziekiemu nie spieszo... .

Pan Stanisław Kozicki, sekretarz generalny polskiej delegacji pokojowej w Paryżu, prawa ręka Dmowskiego i potulne narzędzie polityki endeckiej, powrócił z Warszawy do Paryża i udzielił dziennikowi „Temps“ informacji „bezpośrednich i dokładnych“ o „stanie“ umysłów w Polsce.

Pan Kozicki mówi o Polsce, jak o swym sklepiku prywatnym i oświadcza bez żenady: „...Polska, jako sojusznica koalicji, nie ma wcale potrzeby spieszyć się z rokowaniami pokoju odrębnego z rządem, nie uznanym przez koalicję i wciąż kwestionowanym przez część narodu rosyjskiego. To też rząd polski dąży do zapewnienia krajowi pokoju rzeczywistego, któryby znalazł aprobatę państw koalicji i zatwierdzony został przez sam (!) lud rosyjski“.

Jak długo jeszcze rząd patrzeć będzie przez palce na tego rodzaju „bezpśrednie i dokładne“ informacje dyplomatów endeckich? Czy nie zakrawa to na szopkę polityczną, że sprawę pokoju z Rosją ujmuje w swe ręce pp. Grabscy i Koziecy, t. j. członkowie partji, zaciekłe zwalczającej pokój i szcującej do dalszej wojny?

Pan Brailsford w zgodzie z Endecją, ale nie zupełnie.

Socjalista angielski Brailsford, który przez kilka tygodni przebywał w Polsce, wyniósł stąd szczerą niechęć do Polski. W artykule p. t. „Polska i Moskwa“ w „Daily Herald“ z dn. 19 b. m. niechęci swej daje upust obfity. Notuje on pogłoskę, jakoby Polska miała żądać odszkodowania od Rosji, konstytuancy i t. p. i oburza się na to. Natomiast przypade mu całkiem do gustu inna pogłoska z Warszawy, jakoby Polska miała odpowiedzieć rządowi sowieckiemu, że sprawa pokoju jest rzeczą zbyt poważną, ażeby Polska na własną odpowiedzialność mogła ją rozstrzygnąć. „Jeżeli ma być pokój, to musi być zrobiony przez wszystkich sojuszników, a nie przez samą Polskę. Jest to rzeczowicie rozsądne. Jest to „zarazem lojalne i szeroko pomyślane“. Zupełnie zgodne z polityką endecji, aczkolwiek w dwa zupełnie odmiennie zmiierzają kierunki: Brailsford chce, aby wpływ koalicji sparaliżował wszelkie wpływy Polski na sprawy wschodnie, endecja zaś chce otrzymać od koalicji dla Polski monopol na rozstrzygnięcie spraw wschodnich.

Zupełnie też słusznie Brailsford wnioskuję, że uciekanie się do koalicji „...czyzmi pokój formalnie niemożliwym, gdyż nawet Lloyd George z równą co Millerand emfazą odrzucają

myśl uznania rządu sowieckiego zapomocą „formalnych układów pokojowych“. Tego właśnie chce endecja, nie chce zaś tego Brailsford. Zgoda więc między nimi rozluźniła się. A już zupełnie przechodzi w niezgodę, gdy Brailsford pisze:

„Tymczasem Chamberlain (angielski minister skarbu) oblecuje Polsce pożyczkę, wyraźnie podkreślając, że idzie o zakup surowców i gotówkę. Polska gwałtownie potrzebuje tego. Jest w interesie jej setek tysięcy bezrobotnych, by rychło i otwartą dłonią przyjęła jej z pomocą. Ale dopóki Polska jest w stanie wojny, pomoc jej udzielana będzie takim samem wspieraniem wojny, jak miliony wyrzucone dla Denikina. Francja ze swej strony, zamierza jeszcze większej udzielić pożyczki. Pożyczka musi być dana Polsce na ostro określonych warunkach. Jeżeli ona chce zawrzeć pokój, pomóżmy jej i to z całą szczerością. Jeżeli zaś chce wojować, a Francja poburza ją do wojny, obie pożyczki należy cofnąć“.

Carscy reakcyoniści działają w Jugostawji.

Agenci dawnego caratu nie dają za wygraną. Niema państwa, gdzieby dawni carscy dyplomaci nie uprawiali swej propagandy.

W Belgradzie np. rezyduje od dłuższego czasu oslawiony hr. Bobrinski, przyjaciel z niedawnych lat p. Grabskiego, mający do pomocy cały szereg agentów.

W ostatnich czasach prasa słoweńska w Lublanie w niezwykle ostrej formie zwraca się przeciw niebezpiecznej robobie hr. Bobrinskiego i w sposób niezwykle energiczny atakuje rząd za zbyt poufne stosunki z carskimi reakcyoniściami.

Koniec „północnego“ Rządu.

Według wiadomości, otrzymanych z Kopenhagi, przybył do Hammerfest w Norwegji z Archangielska na rosyjskim statku do łamania lodów północny rząd rosyjski oraz general angielski Milner; wraz z nim przybyły ty się e uchodźców, w większości Rosjan.

Książki nadesłane.

Zofja R. Nalkowska. Hr. Emil. Romany nowoczesny. Nakład Tow. Wyd., Mazowiecka 12.

Juljusz Kaden-Bandrowski. - Podpułkownik Lis Kula. Wydawnictwo „Żołnierza Polskiego“, Rok 1920.

„Kommunismus“. Zeitschrift der kommunistischen Internationale für die Länder Südosteuropas. Heft 3. Wien.

Kilka słów o karaniu przestępców.

(Dokończenie).

Dr. J. Reinholz zaznacza, że: „Najkonsekwentniej postępuje prawodawca szwajcarski, który wobec przestępców niedostępnych wpływowi kary i jej wykonania, zręka się kary jako bezskutecznej i w miejsce jej wprowadza skuteczniejszy środek walki z niepoprawnymi przestępcami: środek zabezpieczający w formie zamknięcia“.

Wulfen twierdzi, iż podobne jednostki, dzięki zgnubnym skłonnościom wrodzonym i nabytym, dzięki wadliwym warunkom rozwoju i wychowania, a niemniej też zanedbania ze strony państwa i społeczeństwa, zarówno jak i dzięki szkodliwemu systemowi karnemu bywają stale narażone na wykoślenie się. Atoli w innych bardziej prymitywnych warunkach społecznych, mogłyby istnieć i rozwijać się korzystnie. Proponuje on przeto, podobnie jak Weinberger, zakładanie dla tego rodzaju przestępców kolonii karnych, wszelako nie na sposób owego „zesłania“, jakiej posadały Francja i Anglja. Najpierw w Ameryce Półn. np., następnie zaś w Australji, albowiem cel tychże „nie był etycznym, los deportowanych obojętnym“; chodziło wyłącznie o uczy-

nienie zbrodniarza nieszkodliwym, zarówno jak o kolonizację niezaludnionych obszarów. Podobny cel miały również rosyjskie zesłania na Sybir. Natomiast w myśl projektu Wulfena celem musiałyby być metodyczne leczenie i wychowywanie przestępców na ludzi użytecznych w warunkach dla nich najbardziej odpowiednich.

Wedle dr. J. Lang'a osobniki obarczone „defektem moralnym“ (Moral insanity) wykazują już od najwcześniejszej młodości pewne cechy zwyrodnienia psychicznego, urodzone lub nabyte, objawiające się w braku zmysłu moralnego.

W istocie nie są to wszakże przestępcy, lecz raczej jednostki chore, nie zdające sobie zupełnie sprawy z doniosłości postępów swoich i które dla tej właśnie przyczyny nie mogą być pociągane do odpowiedzialności. Ow „obłąd moralny“ objawia się w bezwzględnej egoizmie danego osobnika, oraz w specjalnej skłonności ku występkom. Fürstenheim zwraca uwagę na pewien przemijający okres nieźrównoważenia w rozwoju młodocianych, skłaniający ku przestępstwom. Jeśli w podobnych okresach owe, przeważnie uzdolenie, dzieci podlegają opiece nieodpowiedniej, lub co gorsza brutalnej, wówczas tworzą się z nich typy, które określa się zazwyczaj mianem „wrodzonych przestępców“.

Psychiatr. : Sommer, Knecht, Moelli, Samler w. kazują też, że przestępcy popadają często w więzieniu w przemijający obłąd i że-

w licznych wypadkach występki jest tylko etapem w niepoprtrzymałym procesie rozwoju zwyrodnienia, które doprowadza ostatecznie do szaleństwa lub kompletnego idiotyzmu. Ślad pochodzi, iż z jednej strony więzienia zapelnione są znaczną liczbą ludzi chorych umysłowo, z drugiej zaś strony, w domach dla ośłakanych znajduje się niezwykle wysoki procent osobników karanych poprzednio. Ustawodawstwo karne musi się właśnie liczyć z faktem powyższym i odpowiednio rozwijać w duchu badań nowoczesnych. Nie dawniej przecie jak przed 100 laty jeszcze traktowano upośledzonych na umyśle w sposób, urągający wprost wszel. .m pojęciom ludzkim; dręczono ich po więzieniach, zakuwano w kajdany, piętnowano, wogóle narażano na nieludzkie wprost katusze. Kierowano się uprzedzeniem, które jak podaje Ferri, podzielał nawet dr. Heinroth, wybitny lekarz u schyłku XVIII stulecia, że obłąd nie jest chorobą, jak każda inna, lecz wynikiem winy danego osobnika. Wszak i Kant dowodził, że rozstrzygnięcie o tem czy ktoś jest umysłowo chorym, wchodzi w zakres filozofji, nie zaś medycyny.

Odnośnie do kary śmierci nadmieniam Wulfen, że zarówno w Niemczech jak i we Francji wszczął się przed wojną jeszcze silny ruch za zniesieniem tejże, ze względu na to, iż zdaniem wybitnych uczonych, nie spełnia ona żadnego z wytkniętych celów...Cel poprawy odpada, ponieważ niezjącego niepodobna zgola poprawić. Zaprzeczają się również, by kara śmierci

miała działać odstraszcjąco; spokojnie rzecz można, że w chwili spełnienia czynu nie zbrodnia nie odstrasza“. Dane statystyczne wykazują, że w krajach, w których karę śmierci zniesiono, ciężkie zbrodnie nie mnożą się wcale liczniej, aniżeli w owych, gdzie takowa istnieje jeszcze. Wręcz przeciwnie, wzmaga się liczba ich w miarę stosowania kary śmierci, „wpływa to bowiem na podrażnienie złych a przytępienie dobrych instynktów ludzkich“. Zaś „kategoryczny nakaz kary w formie odplaty, nowoczesna kryminalistyka sama już nie uznaje“. Jedyny przeto cel, usprawiedliwiający zachowanie kary śmierci: ochrona społeczeństwa przed niebezpiecznymi przestępcami, daje się również osiągnąć przez dożywotnie przetrzymywanie sprawcy.

Z dzisiejszego ustawodawstwa karnego, zdaniem wybitnych kryminalogów, nie pozostanie w przyszłości ani śladu; będzie się ono potomnym wydawało podobnie barbarzyńskim, jak nam prześladowania inkwizycji hiszpańskiej. Zresztą wydaje się ono wielu i dziś już nietylko barbarzyńskim, lecz również pozbawionym wszelkiego zdrowego sensu, zwłaszcza w odniesieniu do młodocianych, wobec którego Ameryka kieruje się zasadą, że „lepiej wychowywać dzieci, niż karać zbrodniarzy“.

Antonina Szerer.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Najgorszą książką, napisaną w roku ubiegłym — jest traktat pokoju. Na konkursie, ogłoszonym przez grono literatów, do którego wchodził znakomity autor „Krzyżów z drzewa” Dorgeles — traktat pokoju zdobył pierwsze miejsce wśród książek najgorszych. Pod tym względem jest on rzeczywiście bez konkurencji.

Teraz twórcy jego, lub następcy tych twórców, chcą za pomocą poprawek nadać traktatowi jakies możliwe kształty, by go do życia przystosować, ale najsprytniejsze nawet poprawki nie zdolają uratować tego dzieła. Egzystencjalne interesy państw militarnych nie mogły stworzyć sprawiedliwego traktatu pokoju; marzenia Wilsona przy stole obrad zamieniły się na rzeczywistość urągającą wszelkiej sprawiedliwości. Naroda w Londynie i wprowadzenie tam zmian lub komentarze nikogo już nie zadowolą. Gdy weszli raz na drogę poprawek, już z niej nie zejda, ale tworzą, z gruntu zepsutego, nie naprawia. Traktat pokoju powinien być zupełnie nowo od podstaw odtworzony, by mógł spełnić swą misję.

Kongres socjalistów francuskich w Strasburgu — ten punkt o rewizji traktatu pokojowego i utworzenia zasad stałego pokoju będzie szeroko uwzględniał. W sprawie powszechnego pokoju głos socjalistów francuskich rozlegnie się donośnie i powinien znaleźć odgłos w innych krajach. Dziś, gdy wiś nad światem górze groźba nowych wojen w mniej lub więcej odległym czasie, kiedy coraz większe zakłócenia powstają między dzisiejszymi sojusznikami o kolonje zamorskie, faktycznie do nikogo z nich nie należąca, kiedy konflikty między państwami coraz się zaostrzają — o ile proletariatu zbiorowemu siłami nie wyrze naciśku, łatwo przewidzieć można możliwość nowych rzezi, nowych nieszczęść dla całej ludzkości.

Przeglądając prasę nacjonalistyczną we wszystkich krajach, jej szowinistyczne podjudzanie, lechtanie ambicji narodowych — przekonać się można, że w tem, co piszą, nie ma

przesady. Dla interesów kapitalistycznych, dla próbujących fabryk amunicji — trzeba nowych ofiar. Nie będą się zatrzymywać nad tem, jaki stosunek panuje dziś między Francją i Anglią. Wiele pism lutejszych niedawną sojuszniczkę traktuje jako swego „nieprzyjaciela“ i chętnie wlicza wszystkie zbrodnie Anglii w Indjach, w Egipcie, w Irlandji. Wzajemne zapewnienia meżów stanu, robione dla galerji i wszystkie toasty ministrów — są bez znaczenia, jak to nas wojna niedawna przekonała.

Francja musiała się wreszcie zgodzić na angielski punkt widzenia w sprawie Rosji. Gdyby jednak nie obawy przed wygodzeniem i brakiem surowca rosyjskiego, to ponownie opozycji partyj socjalistycznych, której znaczenia nie zmniejszają, sfabrykowano by nowe gwiazdy, nowych Koczaków i kraje, jak Polskę, staranoby się dalej pchać do walki.

Wśród tak napiętej sytuacji międzynarodowej rozpoczął się proces Caillaux. Akt oskarżenia zarzuca b. prezydentowi ministrów, że podczas wojny utrzymywał stosunki z nieprzyjaciółmi Francji, to jest z Niemcami, przeciw rządowi francuskiemu. Proces trwać będzie, jak obliczają, 2 miesiące. Bronią oskarżonego dwaj znakomici adwokaci, Demauges i Giannen i tow. Moulet. Jednym ze świadków jest Poincaré. Pierwsze posiedzenie było poświęcone czytaniu aktu oskarżenia. Caillaux, więziony od dwóch lat, zachowywał się na pierwszym posiedzeniu „wyznającą spokojnie“. Będzie to sprawa przekraczająca swoją doniosłością sprawę Dreyfusa.

Rezultatem jej mogą być bardzo dramatyczne wydarzenia. Niektórzy oskarżyciele przed sądem opinji publicznej stać się mogą oskarżonymi.

Klasa robotnicza do sprawy tej zajęła stanowisko zdecydowane: w imię sprawiedliwości bronieć będzie jednego ze swych przeciwników klasowych!

Hieronimko.

Gabinet Milleranda zachwiany.

Otrzymujemy wiadomość z Paryża, że gabinet Milleranda jest poważnie zachwiany i że wróżą mu bardzo krótkie istnienie. Od początku zresztą gabinet ten uważano we Francji za przejściowy, Millerand bowiem był kandydatem Clemenceau. Z upadkiem Clemenceau polityka francuska uległa zmianie, która zapewne już w najbliższym czasie wyrazi się w upadku Milleranda. Millerand niezbyt nadaje się do nowego kursu polityki w stosunku do Rosji sowieckiej, inaugurowanego przez Au-

gustyna. Następcą Milleranda będzie Briand, a ministrem spraw zagranicznych zapewne Barthou.

I wobec tych zmian w polityce europejskiej, która się z każdym dniem coraz wyraźniej zaznacza, wprost wierzyć się nie chce, że nasz rząd uosi się z zamiarem wystąpienia do Paryża — p. Grabskiego, przedstawiciela reakcyjnej polityki Komitetu Narodowego, która straciła wszelki kredyt i w Anglii i we Francji.

W sprawie samobójstwa por. Janusza Lewicza.

Otrzymujemy list następujący:

22 b. m. w Wojskowym Więzieniu śledczym przy ul. Dzikiej zdarzył się krwawy fakt, który rzuca smutne światło na stosunki panujące w sądownictwie wojskowym.

Por. Januszkiewicz, syn znakomitego psychiatry, będąc posądzonym o pewne nadużycie, został osadzony w więzieniu śledczym. Przez cały czas swego pobytu tam uporczywie twierdził, że jest niewinny. Po 4 miesięcznym pobycie, stargane nerwy doprowadziły tego dzielnego oficera do samobójstwa.

Może jednym z powodów samobójstwa por. Januszkiewicza były zmienione na gorsze warunki więzienne. Tego dnia został naznaczony komendantem W. W. S. por. Modelski, który w pierwszej godzinie swego urzędowania znacznie je obostrzył.

Ironja losu chciała, że w kilkanaście godzin po samobójstwie nadszedł początek Prokuratury D. O. G. Łódź nakaz zwolnienia por. Januszkiewicza i urzędu. wojsk. Borkowskiego, który został aresztowany w tejże sprawie. Nakaz zwolnienia datowany był dniem 8 lutego, a więc list ten z Łodzi do Warszawy szedł aż 15 dni (11).

Nazajutrz po samobójstwie por. Januszkiewicza, zwiędzila więzieniu Komisja Sejmowa, po której w kilka godzin zjechał na inspekcję Major Daniec, członek Najwyższego Sądu Wojskowego. Ten na zafalenia oficerów odpowiadał, wymyślając im w najgorszy sposób, groząc zakuciem w kajdany i wysłaniem do cytańdli. Między innymi, gdy urzędnik wojskowy Bobrowski zwrócił się do Majora D. ze słowami, iż nie wyjdzie z więzienia bez sądu, Major D. nie znalazł nic stosowniejszego, jak nawiązywać mu od lotrów, bolszewików i wyraził się w ten sposób: „niech żołnierze z karabinami go za bramę jak psa wyrzucą“.

Przeważnie bywa, że oficerowie siedzą

pod śledztwem od 6 — 11 miesięcy, a wyroki otrzymują z terminami kilka razy krótszymi.

Na żądanie moge przedstawić fakty, że oficer przesiedział pod śledztwem kilka miesięcy, a otrzymał zaledwie parę tygodni domowego aresztu. I obecnie między aresztowanymi znajdują się oficerowie, którzy siedzą już od 6 — 8 miesięcy pod śledztwem, a rozprawa sądowa jeszcze za gorąmi, za lasami.

PO PTASZYŃSKIM — PTAŚ.

Po udzieleniu dymisji Naczelnikowi Urzędu walki z lichwą i spekulacją p. Ptaszyńskiemu, na jego miejsce powołano p. Ptaśa.

P. Ptaszyński miał dwie wady: nie był endekiem i załanawidzony był przez paszarky wszelkiego paszarskiego rodzaju. Zastąpił go więc p. Ptaś, który jest jedynym z przywódców endecji i na swym urzędzie będzie się zapewne trzymał zasady: zły ten ptak, co własne gniazdo kała.

Ministrem aprobowicją u nas jest obszarnek. Naczelnikiem Urzędu walki z lichwą i spekulacją — przedstawicielem stronnictwa, które specjalnie proteguje sklepikarzy.

Dobra walka z lichwą i spekulacją! Już sama zmiana nazwisk jest symboliczna: po Ptaszyńskim — zdrobniała Ptaś.

Ptaś krukowi spekulacji oka nie wykole...

Kronika polityczna.

W sprawie wspólnego wystąpienia.

Dowiedujemy się, że w poniedziałek ma odbyć się narada z przedstawicielami Finlandji, Łotwy i — podobno — Rumunji w sprawie wspólnego stanowiska przy rokowaniach z rządem sowieckim.

Dochodzą nas wieści, że na Pomorzu, a szczególnie w okręgu toruńskim i grudziądzkim władze wojskowe przy poparciu władz cywilnych rozwiązują organizacje zawodowe

robotnicze, a nawet organizacj. Nar. Str. Rob., uważając je za organizacje... bolszewickie.

Obywatele ziemscy na Pomorzu odgrają się robotnikom rolnym, którzy zorganizowali silne związki zawodowe, że teraz będą „porządkiem“.

Podobno w twierdzy toruńskiej osadzono znaczną ilość działaczy robotniczych.

Żędamy wyjaśnienia! Chcielibyśmy wiedzieć, czy istotnie autonomiczny Rząd p. Seydy na nowo przyłączonych polskich ziemiach zamierza zdobywać sympatje — przesiadawaniem ruchu robotniczego?

Na posiedzeniu w dniu 26 lutego b. r. Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Szlak Pięknych, postanowiła utworzyć Naczelną Radę Sanitarną, złożoną z sześciu sanitarnych poszczególnych ministrów, mając agendy sanitarne, zdecydowała powołać do życia urząd eksportu drzewa przy Ministerjum Skarbu, rozpatrywała sprawę deputatów urzędniczych i zatwierdziła statut stowarzyszenia urzędników Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Na temże posiedzeniu Rada Ministrów na wniosek ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego postanowiła oddać gmachy b. Sejmu i biur Wydziału Krajowego w Galicji i we Lwowie w kompleksie między ulica-

mi Marszałkowską, Mickiewicza, Kościuszki i Trzeciego maja, tymczasowo na użytek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dla pomieszczenia sal wykładowych, seminarjów, zakładów naukowych, biur oraz na połączone z tem cele. Faktyczne oddanie gmachów Uniwersytetu nastąpi przy uwzględnieniu potrzeb urzędów mieszczących się obecnie we wspomnianych gmachach.

Dnia 25-go lutego odbyła się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych, konferencja posłów z Chełmszczyzny i Podlasia w sprawach narodowościowych tamtejszej ludności.

Tegoż dnia udzielił p. Prezydent Ministrów posłuchania delegacji gminy Bohuwały, prowadzonej przez p. Stanisława Kuczewskiego, która przedstawiła pilne potrzeby w zakresie odbudowy i reformy rolnej w zniszczonych gminach okręgu Białskiego na Podlasiu.

Dnia 26-go b. m. p. Prezydent Ministrów przyjął na posłuchaniu ks. biskupa Przeździeckiego, przedstawicieli Związku woznych, dra Buszczyńskiego, prezesa Związku lokatorów, oraz p. Skąpskiego, szefa sekcji nadzwyczajnej do południowej Rosji.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia — Posiedzenie 124.

Większą część posiedzenia zajęła dyskusja w sprawie przedłożonej przez rząd pożyczki wewnętrznej długiej i krótkoterminowej. Przy tej sposobności m. in. Grabski wygłosił nową programową i wyłożył swe plany na przyszłość. Ze słów jego tyle tylko jasnym jest, że finanse państwa naszego stoją źle, że projekty p. ministra oparte są na nadziejach i że kręgosłupem jego planów są przesłanki natury moralnej. Ze nadzieje jego są złudne, przekonana się od sam, przekona się też kraj cały. Trzeba zaiste wielkiego optymizmu, aby po próbach dotychczasowych pokładać nadzieje w dobrowolną pożyczkę. Na taki kawał burżuazja nasza, ani inni posiadacze gotówki nie dadzą się wzięć. Żadne moralny tu nie wskazują.

Pod koniec posiedzenia wpłynął nagły wniosek klubu posłów naszych w sprawie tajności obrad komisji do spraw zagranicznych. Mówcy naszemu tow. Libermanowi prawica i część wioskowców przerywała cześnie; prawica wystąpiła, jako mówca, posła Falkowskiego, który zamiast bronić suwerenności Sejmu, bronił suwerenności komisji, w której przewodniczącym jest p. St. Grabski. Wniosek nasz jest w oczach reakcji demonstracją, mogącą „skompromitować“ nas w oczach Zachodu, albowiem przyjęcie nagły uważane byłoby jako chęć porozumienia się z bolszewikami. Ze Zachód porozumiewa się z bolszewikami, nie troszcząc się o Sejm polski, o to usługują prawie głowa nie boli.

Min. Patek zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby chciał przewlekac sprawę pokoju i oświadczył, że delegaci z Finlandji już są w drodze do nas, a komisja z Łotwy przybyła ma w przyszłym tygodniu.

Za nagłością wniosku naszego głosowali N.-Z.-Rowcy (było ich niewielu) i ludowcy, w imieniu których pos. Dąbski odczytał deklarację.

Wystąpić należy przeciwko manewrowi p. marszałka przeciągania posiedzenia, aby w ten sposób osłabić napięcie wśród posłów i publiczności i stworzyć sobie atmosferę bardziej enedecko - przychylną.

Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do 2-ch ustaw

o pożyczkach państwowych.

Referuje pos. dr. Rząd. Zauważa on na wstępnie, że na całym świecie są trudności finansowe. Wszędzie jest deficyt, wszędzie uciekają się do pożyczek. Zasadniczo za pomocą pożyczek powinno się pokrywać jedynie wydatki nadzwyczajne. Wszystko co wchodzi w zakres wydatków zwyczajnych, powinno się pokrywać z podatków. Mówca przypuszcza, że nasze ministerjum skarbu przedstawi wkrótce odpowiednie projekty i zaznacza, że w komisji istnieje już pewne projekty podniesienia stopy podatkowej.

Mówca sam wyraża obawę, czy pożyczki proponowane będą skuteczne, gdyż te sfery, które mają w swych rękach gotówkę, nie są skłonne do ofiar. Sądzi przede, że należałoby uciec się do pożyczki przymusowej, do której był może przyjdzie później.

Minister skarbu p. W. Grabski korzysta ze sposobności, aby przedłożyć Sejmowi swój plan finansowy.

Na pierwszy plan należy postawić sprawę równowagi budżetu. Budżet oddany został do druku i dla pościelny będzie drukowany w kilku drukarniach na raz, gdyż zawiera około 700 stron.

Ogólna suma wydatków obecnego budżetu wynosi 14 miliardów 700 milionów marek. Budżet ten

nie zawiera tych pozycji, które stanowią wydatki na kredyty drogą pożyczki. Z tych 14 miliardów 700 milionów jeden miliard 400 milionów może być uznany za sumę przechodnią na wydatki i przedsięwzięcia państwowe, koleje, pocztę i inne, które zwracają się w postaci dochodu. Wydatki te mogą być odjęte od ogólnej sumy. Zostaje nam 13 miliardów 800 milionów marek, z których na prowadzenie najważniejszych wydatków państwowych, na administrację, sądownictwo, skarbu, szkoły i wszystkie potrzeby ogólnopństwowe normalne wydatki wynoszą zaledwie 3 miliardów 600 milionów marek, 9 i pół miljarða to budżet nadzwyczajny.

Niewielki znaczny się Polska ma budżet zwykły. Niestety, jeśli te wydatki nie są nadmierne, to również musimy stwierdzić, że i dochody nasze są zbyt niskie.

Raptem miliard 650 milionów — to właściwie dochody Państwa, idące na pokrycie tych 3,600 milionów. A więc wynoszą zaledwie 43% budżetu zwyczajnego, będącego o wiele mniejszym od budżetu nadzwyczajnego.

Jako pierwszy postulat programu, w którym występuje, jest, żeby następnym budżet tak skonstruować, żeby stanowią dochody skarbowe pokrywały cały budżet zwyczajny. Jesteśmy świadomi tego, że przez szereg lat Państwo Polskie będzie musiało posiadać wielki budżet nadzwyczajny. Z tem się pogodzić można, że te budżety nadzwyczajne będą wielkie, ale pogodzić się nie można z takim trwałym stanem rzeczy, przy którym na budżet zwyczajny środków własnych nie wystarczy.

Mówca projektuje podniesienie stawek wszystkich, co pociąganie za sobą konieczność ofiar niezbędnych. Stawki te podnieszone będą tak, że uwzględnione będzie położenie gospodarce konsumuentów przy zachowaniu odpowiedniej skali.

Dzisiejsze wydatki, stanowiące 3,800 milionów obciążone są na 9 miesięcy. Jeżeli przełożymy je na rok, wyniosą 5 miliardów, Cyfra ta podwyższy się na 8 miliardów, gdy uwzględnimy podwyżki dotychczasowe i te, które przez 12 miesięcy trzeba będzie uchwalić. Nie znaczy to, że wszystkie stawki należy podwyższyć czterokrotnie, albowiem przewidziane są nowe podatki, jak podatek od wzbogacenia się podczas wojny, podatek dochodowy. Jeżeli podatki te dadzą 1 miliard, wówczas wystarczy przeciętnie czterokrotne podwyższenie stawek. Różne dotychczasowe podatki będą podwyższone (przemysłowy, od spirytusu). W ten sposób uda się pokryć wydatki i uzyskać równowagę budżetu. Ale do czasu, aż wszystkie te projekty wejdą w życie, rząd musi mieć kapitał obrótowy, a tym kapitałem będzie projektowane pożyczka krótkoterminowa.

A teraz budżet nadzwyczajny: wynosi on 9½ miliardów na 9 miesięcy. Składają się na to następujące pozycje: 8½ miljarða to wydatki nadzwyczajne, związane z prowadzeniem wojny i jej skutkami, zasłki rodzinom i t. d., 800 milionów znajduje się w budżecie na odbudowę, a pół miljarða na sprawozdaje. Ale to nie wszystko, bo i te 6½ miljarða na wojnę, to nie wszystko, gdyż oprócz tego są zakupy zagraniczne na kredyt, a tak samo i w dziedzinie aprobowicji. Dalej prawie 800 milionów jest to niedobór kolei, poczt i t. d., a 900 milionów to nakłady czynione na kolejach, w poczołce i w innych dziedzinach naszego życia.

W ten sposób mamy 9½ miljarða na 9 miesięcy, to znaczy na rok 12½ miljarða. Tam mieliśmy w budżecie zwyczajnym na rok 5 miliardów i uznaliśmy, że liczyć się musimy z koniecznością podniesienia zwyczajnego budżetu na przyszły okres budżetowy z 5 na 8 miliardów. Tu nie chcę iść tak daleko i uważam, że będziemy się musieli zatrzymać przy 14 miliardach.

Skąd mamy je wziąć? Podczas, gdy w zakresie budżetu zwyczajnego postawiliśmy programowy po-

siatki, że dochody mają pokryć wydatki, tu stawiam drugi postulat programowy, że te 14 miliardów mają być pokryte pożyczką wewnętrzną. A nasze społeczeństwo musi dać te pieniądze. Dlaczego musi? Ano, bo nas stać na to — odpowiada mówca.

Trzy miljardy mają być zaciągnięte na pożyczkę krótkoterminową, a potem 3 miljardy na pożyczkę długoterminową mają pójść na rachunek tych 14 miliardów. Budżetu nadzwyczajnego nie można pokrywać krótkoterminowymi pożyczkami. Przecież tych wszystkich nakładów nie zamortyzujemy za pięć lat, muszą one być rozłożone na długie lata.

Budżet obecny prócz 5 miliardów budżetu zwykłego i 9 1/2 budżetu nadzwyczajnego zawiera jeszcze inne pozycje, których nawet zbilansować się nie da, pozycje we frankach, dolarach i lirach, dotyczące tych przedmiotów, które otrzymujemy na kredyt państwa, ale które przecież będziemy musieli zapłacić. To wszystko wyrachować w markach dziś jest niemożliwe.

Następnie mówca szeroko i z patosem mówi o tem, że przy pomocy systemów podatkowych chce dążyć do „równoważenia nierówności społecznych”, że podatki powinny być także „czynnikami moralnym”, że chce „wzbogacić wszystkich” i t. p. Wreszcie omawia sprawę waluty, udoskonalenia aparatu państwowego i polityki ekonomicznej i zapowiedział przedłożenie projektów w tych dziedzinach. Nie ominął oczywiście nawoływać społeczeństwo do pracy.

Pos. Osiecki nazywa obliczenia ministra optymistycznymi.

Pos. Czetwertyński chce przedewszystkiem, aby pożyczkę zagraniczną zaciągnęto, gdyż „patriotyzm ma swe granice”, poza które kieszeń posiadaczy nie pójdzie.

Tow. Arciszewski przytacza historję dotychczasowej pożyczki dobrowolnej. Na drodze dobrowolnej pożyczki otrzymaliśmy tylko miliard. Poznańskie uwarunkowało udział swój w pożyczce od ustąpienia rządu Moraczewskiego. Ażkołwiek gruzono wówczas terminową pożyczkę przymusową, pożyczka dobrowolna dała tak słaby rezultat. Dziś zaś pan minister Grabski nie zapowiada nawet terminu przymusowej pożyczki.

Pieniądze posiadają obecnie paskarze, przemysłowcy, handlowcy i rolnicy. Trzeba ich zmusić do tego, by je dali. Państwo Polskie wzbogaca tych paskarzy. Spekulacja prowadzi do ruiny, a my oczekamy aż oni złożą dobrowolną ofiarę na rzecz Państwa. Nie dołączamy się.

W pierwszym półroczu wydatki Państwa wyniosły 2 1/2 miljarda. W ciągu roku wzrosły 4-krotnie, a dochody nie podniosły się nawet trzykrotnie, choć już poprzednio stanowiły 1/4 wydatków. Jeśli tak dalej pójdzie, to w roku 1921 wydatki wyrosną do 14 miliardów, 3, 4 razy tyle. Oby się to nie sprawdziło. Ale dojdzie do tego, jeśli paskarzom zostawimy pieniądze, jeśli nie zaciągniemy pożyczki, nie nałożymy podatku od zysków wojennych, oraz podatku procentowego od dochodu. Dzisiejsze podatki są to kpinę: rolnik płaci 9 mk. od morga, a za korzec żyta w sekwestrze otrzymuje 350 mk., w miastach ludzie płacą 40 mk. podatku dochodowego, a paskarze w ciągu miesiąca podnoszą ceny o 300%, odbijając sobie podatek 10-krotnie w ciągu jednego dnia.

Uchwaliliśmy ustawę wykupu złota przez Państwo. Poza Warszawą jednak nie wprowadzono jej w czyn, nie zrewidowano banków i skrytek. Należy to uczynić, ale rząd boi się wejść na drogę radykalną, rzecz tę odwleka.

Z programu ministra Grabskiego nie dowiedzieliśmy się, jak się zmieni stosunek wydatków państwowych. Budżet na pierwsze półroczie zakrawał na ironję. Większa część jego pochłaniała armja. I bieżący budżet zapewne nie zmieści się w 14 miliardach. W poprzednim budżecie wydatki na oświatę stanowiły 2% wówczas, kiedy mieliśmy otwierać tysiące szkół w Królestwie. Obecnie na kształcenie dzieci kolejarzy również odmawia się pieniędzy. Jest to brzydkie sknerstwo, które się zemści na Państwie. To samo tyczy się plac nauczycieli, którzy po kilka miesięcy muszą oczekiwać na wypłatę obiecanych dodatków. Wydatki na zdrowie publiczne wyniosły w poprzednim budżecie 1%, na ochronę pracy 3%, na roboty publiczno 4%, na rolnictwo 2%, na aprowizację 12%. Pan minister Grabski podkreśla, że obecnie aprowizacja otrzyma 1/2 miljarda marek. Równa się to 16 tysiącom wagonów zboża, wówczas, gdy potrzebujemy 40 tysięcy. Dochody na rok przyszły przewidywane są w wysokości o 6% niższe niż przed poprzedniego. Powinny już być uchwalone odpowiednie ustawy i podatki ściągnięte. Ustawy te obiecywał każdy z poprzednich ministrów skarbu. Zapowiedzi te jednak nie ziszczyły się. Obiecuje je również minister Grabski. Rząd angielski w pierwszym roku wojny podniósł podatki od dochodów do 60%, my zaś oszczędzamy paskarzy i finansistów. Rząd prowadził chwiejną politykę. Gdybyśmy wierzyli w dobry rezultat dobrowolnej pożyczki, głosowalibyśmy za nią, ponieważ jednak nie mamy zaufania do takiej pożyczki, głosować będziemy przeciw niej i żądamy pożyczki przymusowej.

Po przemówieniu pos. Suligowskiego, wiceministra Rybarskiego i pos. Weinziehera przyjęto w głosowaniu ustawy o pożyczce długo- i krótkoterminowej w 2-gim i 3-cim czytaniu przeciwko głosom socjalistów.

Sprawa odbudowy kraju.

Referat komisji odbudowy kraju wygłosił poseł Bryl, poczem dyskusję odroczone.

O jawności obrad Komisji Spraw Zagranicznych i przyspieszenie początku rokowań pokojowych.

Wniosek klubu naszego podajemy osobno. Uzasadnia nagłość tow. Lieberman.

Przemówienie tow. Liebermana.

W naprężeniu oczekiwaliśmy zwołania się komisji spraw zagr. po nadejściu noty pokojowej i przyjeździe ministra spraw zagr. Niestety, ogłoszono tajność rozpraw, dość niedelikatnie zmuszono prasę do milczenia, odroczone się na 14 dni i po 3 tygodniach komisja znowu przystąpiła do narad nad odpowiedzią rządowi. Znowu tajność i naprężenie wielkie, kiedy narady się skończą, albowiem pocieszają opinij publiczną, że z tych narad będzie ogłoszony komunikat. Czytaliśmy komunikat prezesa komisji. Niech tak powie, obdarzony przeciętną czy nieprzeciętną inteligencją, czy po przeczytaniu komunikatu potrafi wyrobić sobie jasny sąd o tem, co myśli rząd, co myśli komisja uczynić, aby doprowadzić do rychłego rozwiązania zagadnienia, które w naszym państwie o blisko 80 miljonowej ludności jest źródłem nieustannych udręczeń. Komunikat jest mieszaniną przedziwną niedołężstwa, nieszczerości i stronniczości. Widać, że w autorze spierały się dwie dusze: dusza prezesa komisji, obowiązanej do rzeczowej sprawiedliwości i dusza członka stronnictwa.

Ponieważ nie żyjemy już w czasach Talleyranda i Metternicha, kiedy to polityka zagraniczna była dziełem kilku ludzi przebiegłych, postanowiliśmy rozprószyć mroki tajemnicy i powiedzieć opinij narodu prawdę. Tajność p. Grabskiego nas nie obowiązuje. Chcemy, aby z tej sali opinia dowiedziała się o tem, co mówiono i co ostatecznie skrytykowało stanowisko rządu i komisji.

Niechaj opinia się dowie, że komunikat zawiera jeden zasadniczy fałsz, który jest w stanie zaszkodzić nam w opinij narodów Europy, który nas stawia w fałszywym świetle i jest pewnym niebezpieczeństwem dla samego pokoju.

P. Grabski usiłował w komunikacie rzecz tak przedstawić, jak gdyby rząd i komisja zgodzili się na to, co jest utopionem marzeniem jednego ze stronnictw prawicy, żeby wspólna była granica polsko-rosyjska i żeby narody kresowe między Polską a Rosją zostały między oba te państwa podzielone.

Otoż trzeba stwierdzić, że to nie prawda. Prawdą przedewszystkiem jest, że komisja i rząd zgodzili się na to, aby odpowiedź, która ma być dana Rosji, ustalała, jako zasadę w całej ideowej czystości prawo samostanowienia narodów, mieszkających między Polską a Rosją. Prawdą jest, że komisja i rząd zgodzili się na to, żeby w odpowiedzi ustalić, jako zasadę prawo samostanowienia narodów, mieszkających między Polską a Rosją, zgodzili się na swoich tajnych naradach na to, żeby żądać od Rosji unicestwienia... (Wzawa, marszałek dzwoni. Głosy: Zdrada tajemnic. To nie wiec!)

Marszałek. Ponieważ komisja postanowiła tajność, a zatem poseł ma obowiązek lojalności tej tajności tutaj dochować.

Tow. Lieberman: Zapytuję, czy to ma być tajemnicą przed polskim sejmem, gdy komisja i rząd zgodzili się na to, żeby zażądać unicestwienia zbrodni podziału Polski wstecz do r. 1772? (Wzawa).

Marszałek: Komisja postanowiła tajność tylko co do pewnych części.

Tow. Żulawski: P. Grabski będzie nami rządził.

Tow. Lieberman: Uchwały komisji jak długo nie zostały zreferowane na plenum Sejmu i przez plenum potwierdzone, nie mogą być wiążącymi dla posiedzeń plenarnych. Jeszcze raz stwierdzam dla zaspokojenia opinij publicznej (wzawa, głosy: czyje? Benina? Opinij żydowsko-bolszewickiej), że było wola komisji i rządu, ażeby w ramach granic z r. 1772 Rosja nie miała wpływu na ukształtowanie się losów narodów kresowych i żeby tym narodom dać samostanowienie. Czy Panowie sądzą, że w interesie narodu leży te wielkie szlachetne zasady, które przyświecają naszej polityce, trzymać w tajemnicy? Błąd p. Grabskiego powinien przed tem ostrzeżać. Wszystko co w tej sprawie mówią posłowie w komisji czy w Sejmie, co robi rząd, czyni się w interesie narodu, dlatego niema powodu utajać tego przed narodem (Głos: Was naród napiętnuje). Ponieważ chcemy, aby opinia publiczna była informowana o naszych najwlotniejszych zagadnieniach, dlatego będziemy od Sejmu żądać jawności obrad we wszelkich sprawach dotyczących pokoju.

Ale na tem żądaniu nie kończy się jeszcze nasza rola. Musimy zażądać od rządu także przyspieszenia rokowań pokojowych (Brawa). Jestem głęboko przekonany, że obecny minister spraw zagranicznych dniem i nocą pracuje nad przygotowaniem materiału do rokowań, ale najszerzej chcemy rozbić się mogą, jeżeli się nie oberze także stosownej metody

pracy. Wszak i imperjaliści niby chcą pokoiu, lecz powiadają, że dają do niego przez bity. Jeden z panów z prawicy powiedział, że jeśli już trzeba zasiąść do rokowań z bolszewikami, to należy zrobić energiczną ofensywę i zbici przeciwników. (P. Rosset: I to się mówi w Sejmie). Tak, to się mówi w Sejmie. (Głos: Na co jest komisja?) Ofensywa z jednej i z drugiej strony nie jest tajemnicą, bo codziennie o tem czyta się w pismach. (Marszałek zwraca mówcy uwagę, że zamiast mówić 5 minut, mówi już 13 min., więc prosi go skończyć w przeciągu 2 minut. Wzawa, głosy: Dość, za dużo już powiedział). Gdy mówimy o pokoju, odpowiadają, że nie można zawierać pokoju za wszelką cenę, ale i my tego nigdy nie twierdziłmy. Zawsze żądaliśmy pokoju sprawiedliwego, demokratycznego, któryby zabezpieczył byt Rzplitej i ludów z nią sąsiadujących. Kwestja stoi tak, czy mamy odpowiedzieć w krótkim czasie na te propozycje. Mówi się, że propozycje te są manewrem bolszewików, ale właśnie żeby dowiedzieć się, czy to jest podstęp wojenny, należy zasiąść z nimi przy stole konferencyjnym, bo nigdzie indziej nie wyjasni się tak, jak tam. Ale tej sposobności im Panowie nie dają, bo już miesiąc czekają na zajęcie przez nas stanowiska. Jaki wpływ może to wywrzeć na opinij tych narodów, na których przyjaźni nam zależy. (Głos: To perfidja). I my chcemy przyjaźni z narodami ententy. Ale trzeba się wsłuchać nie tylko w głosy gabinetów rządowych, lecz także w opinij tych ludów, bo nie tylko w Polsce oczekują z naprężeniem chwili rokowań, ale dzień ich rozpoczęcia będzie dniem radości dla milionów ludzi w Londynie, Paryżu, Rzymie i we wszystkich stolicach.

Tu marszałek odebrał mówcy głos z powodu przekroczenia czasu.

Pos. Falkowski (przeciwko nagłości) twierdził, że komunikat komisji jest sprawą wewnętrzną tejże komisji. Wniosek jest manowcem, demonstracją. Minister Patek zapewnia, że rząd nie zamierza przewlekać sprawy. Kiedy komisja sejmowa zgodziła się na naszą pierwszą odpowiedź, to odpowiedź ta w parę godzin została wyekspedjowana. We wtorek komisja zakończyła swoje posiedzenie, a dziś, t. j. w piątek mogą panom powiedzieć, że mamy już odpowiedź z dwóch miejsc. Mamy za wiadomienie, że delegacja z Finlandji w celu porozumienia się z nami już wyjechała w środę i jest w drodze, a oprócz tego w przyszłym tygodniu przyjeździe komisja z Łotwy (Głos: bardzo dobrze). Kilka ministerstw, które są zainteresowane w pracach przygotowawczych, już swoje prace nawet w streszczeniu na piśmie przedstawili i jutro odbędzie się posiedzenie, na którym rozdzieli się pracę pomiędzy komisje.

Sprawa jest bardzo poważna i rząd będzie ją prowadził w jaknajpilniejszym tempie. Składam to oświadczenie w imieniu rządu, że tak będzie, jak było dotąd, ale jeszcze bardziej będzie na przyszłość, z chwilą jeśli rząd zobaczy, że sobie tego Sejm życzy.

Pozatem wydaje mi się, że gorączkowy śpiesz w rzeczach takiej wagi byłby niezdrowym.

Pos. Dąbski. W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowego Związku Robotniczego oświadcza, że pomienione kluby głosować będą za nagłością wniosku p. Liebermana. Nie dlatego, aby solidaryzowały się z żądaniem jawności obrad, ale ponieważ uważają, że należy przeprowadzić dyskusję nad sprawą komunikatu, wydanego przez komisję spraw zagranicznych.

W głosowaniu nagłość wniosku została odrzucona.

Następne posiedzenie we wtorek o god. 3 pp.

Kronika sejmowa.

Komisja Konstytucyjna.

Wezorajsze posiedzenie poświęcone było sprawie kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, jako zwierzchnika siły zbrojnej. W razie pokoju odnośne akty mają być wydawane za kontrasygnatą Ministra Spraw Wojskowych. Co się tyczy wypadku wojny, wykoniko się parę poglądów.

Ks. Lutoslowski oświadcza, że Związek Ludowo-Narodowy nie zgadza się kategorycznie, by Prezydent mógł pełnić jednocześnie obowiązki Naczelnego Wodza armji czynnych.

P. Dubanowicz z pewnymi zastrzeżeniami przyłącza się do opinij en-ludeckiej.

Tow. M. Niedzialkowski nie widzi żadnego argumentu na rzecz takiego ograniczenia; jest przeciwnikiem konstytucji sztywnych; należy pozostawić oborem różne możliwości; jeżeli Prezydent obejmie naczelne dowództwo armji czynnych, uczyni to pod odpowiedzialnością Rady Ministrów.

Pp. Poniatowski i Stesłowicz bronią tego samego zapatrywania. W głosowaniu punkt widzenia ks. Lutoslowskiego uzyskuje 15 głosów (Z. L. N., N. Z. L., Ch. D.), propozycja tow. Niedzialkowskiego — 14 głosów (P. P. S., P. S. L., „Wyzwolenie”, P. S. L. „Piast”, N. Z. R., Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej).

Przed porządkiem dziennym wice-minister Wróblewski prosił o dokonanie drugiego czytania artykułu, który mówi, że Prezydentem Rzplitej może być tylko katolik. Ks. Ma-

ciejewicz protestował przeciwko tej propozycji, Komisja ją jednak przyjęła. W głosowaniu większością wszystkich głosów przeciwko głosom księży i chadeków postanowiono wariant wyznaniowy odrzucić.

Komisja wojskowa obradowała nad naszym wnioskiem pos. Włosa w sprawie ogólnego lekarskich matek i siostr reklamowanych kierowników gospodarstw i żywcielei rodzim. Poseł Bryl domagał się zniesienia barbarzyńskiego i krzywdzącego ludność rozporządzenia i surowego ukarania winnych wydania tego rozkazu.

Pierwsza część wniosku przeszła większością 17 przeciw 10, druga część upadła większością 21 głosów przeciwko 6.

Klub czterech.

Czterech posłów z Nar. Str. Rob. (poznafczycy), którzy usłuchali wezwania swej organizacji, utworzyło własny klub. Kancelarja sejmowa zarejestrowała ich jako „autonomiczną” część klubu N. Z. R.

INTERPELACJA

posła Smulikowskiego i tow. do P. Ministra Oświecenia Publicznego w sprawie niedopuszczenia prof. Szymona Askenazego do objęcia katedry na Uniwersytecie warszawskim.

Dzienniki doniosły — że Senat Uniwersytetu Warszawskiego odrzucił propozycję Wydziału Prawnego o udzielenie katedry prof. Szymonowi Askenazemu. Postępek ten wywołal wielkie wrażenie nie tylko w całym świecie naukowym, ale również w szerokich kołach światłej opinij publicznej, zaniepokojonej metodami, stosowanymi przez najwyższe ciała naukowe, metodami, niepozabawionymi cech tendencji, które przedewszystkiem obce winny być tam, gdzie chodzi o prawdę i czystą naukę.

W tym wypadku uchwała Senatu Uniw. Warsz. wyraźnie świadczy, iż nie powodowano się tu względami na dobro nauki i kształcącej się młodzieży.

Zważywszy te motywy, podpisani zapytują P. Ministra Oświaty: co zamysła uczynić, ażeby, respektując prawdziwą autonomję naukową Senatu Uniwersyteckiego — ukrocił samowolę nurtujących w ciele naukowem wpływów i tendencji, nie mających nic wspólnego z interesami nauki i wiedzy.

Warszawa, dnia 27 lutego 1920 r.

„Kurier Warszawski” organem Warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Wydział przewozowo-taryfowy Warszawskiej kolei państwowych ułożył regulamin dla swych urzędników. W regulaminie tym spotykamy następujący charakterystyczny punkt:

„Za opóźnienie się na służbę i wcześniejsze samowolne opuszczenie: kara pieniężna w wysokości od 5 do 25 mk. na skarb narodowy, która winna być wniesiona przez pracowników w godzinach pozabiurowych do redakcji „Kurjera Warszawskiego” za pokwitowaniem.”

Zapytujemy: od kiedy to „Kurier Warszawski” jest urzędowym organem Warszawskiej dyrekcji kolejowej? Jakiem prawem kępuje się urzędników w wyborze pisma, za pośrednictwem którego mają składać grzywnę na rzecz skarbu narodowego?

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 27 lutego.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 lutego 1920 r.:

Front litewsko-białoruski: Ataki bolszewickie w rejonie Lepia i Połocka odparte.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel bezustannie zachowuje się zaczepnie. Napotyka jednak wszędzie skuteczny opór z naszej strony.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowca.

Front woliński: Śmiałym wypadem w rejonie Białotłowicz oddział nasz rozproszył 1 pułk ulanów bolszewickich, biorąc kilkudziesięciu jeńców, sztandar i 3 karabiny maszynowe.

Front podolski: Wypadem na wschód od Nowokonstantynowa rozbiliśmy bataljon nieprzyjacielski.

1 zastępca szefa sztabu generalnego

(-) Kuliński, pułk. szt. gen.

Organizacja komitetów plebiscytowych

na Górnym Śląsku.

Sosnowica, 27 lutego.

(P. A. T.). Wszystkie pisma polskie na Górnym Śląsku z dn. 26 b. m. podają odezwę polskiego komisarjatu plebiscytowego dla Górnego Śląska, podpisaną przez p. Korfaulogo, Rymara i Biniaszkiewicza, w której podane są następujące wskazówki, jak należy organizować lokalne i powiatowe komitety plebiscytowe. Między innymi powiedziane jest w tej

W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 9 i pół rano
W sali teatru Bristol (Karowa 18)
odbędzie się

Wice Sprawozdawczy

delegacji związkowej do władz w sprawie zawarcia pokoju.
Członkowie związków zawodowych! Sprawa niezmiernie ważna! Stawcie się wszyscy!
Rada Związków Zawodowych.

5298

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy ogłasza KONKURS

na stanowiska dwóch vice-dyrektorów.

Poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert pod adresem Sekcji Ogólnej Wydziału Zaopatrywania Warszawa, Rymarska 3, pokój 61.

odezwie: „W każdej niemal gminie istnieje dziś polskie Kolo radzieckie, w którego skład wchodzi jednostki dzielne, cieszące się zaufaniem narodu i dlatego na ten urząd powołane. Te kola radzieckie winno stać się ośrodkiem tworzącym dla komitetów plebiscytowych. Do nich wydelegować mają wszystkie towarystwa i organizacje polskie w każdej gminie po jednym członku, a zespół tych delegatów i Kola radzieckie stanowią ma komitet plebiscytowy gminny. Uprawomocnione do wysłania delegatów są oczywiście towarystwa kobiet, kongregacje, na równi z towarystwami kulturalnymi, oświatowymi i politycznymi stronnictwami. Inicjatywa do utworzenia komitetu należy w pierwszym rzędzie do Kola radzieckiego. Gdyby to jednakże zawiodło, to znaczy, gdyby w ciągu jednego tygodnia komitet nie został utworzony, to niechaj utworzeniem jego zajmie się najbliższe z towarystw miejscowych. Komitet winien zaraz się ukonstytuować, wybierając prezesa, jego zastępcę, skarbnika i pisarza, o czym donieść przez winien w ciągu dalszych 3 dni kierownikowi powiatowemu plebiscytowemu, zamianowanemu przez polski komisariat plebiscytowy na Górnym Śląsku. Według jego wskazówki i instrukcji przeprowadza komitet gminny akcje plebiscytową w gminie. Zwoluje on według potrzeby, najmniej jednorazowo w miesiącu, przesłów komitetów gminnych i tworzy razem z nimi komitet powiatowy plebiscytowy, którego jest przewodniczącym. On kieruje akcją plebiscytową w powiecie, według wskazań polskiego komisariatu plebiscytowego i utrzymuje biuro, w którym w godzinach służbowych udziela każdemu rad i wyjaśnień.

Czeskie gwałty.

Cieszyn, 27 lutego.
(W. B. K.). Poza linję demarkacyjną ruch band czeskich przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wczoraj o godz. 1-ej w nocy dokonali Czesi zamachu na ewangelicki urząd parafjalny w Błędowicach Dolnych: rzucono do kancelarii urzędu dwa granaty ręczne, z których jeden eksplodował i zniszczył całe urządzenie. Tę samą noc dokonano podobnego zamachu na restaurację Franciszka Kiedronia w Suchej Dolnej. Komisja międzysojusznicza wyjechała z Cieszyna celem stwierdzenia tych wypadków.

Kto go tam posyła?

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Genewy donoszą: Paderewski, który zamieszkał w Morges, w Szwajcarii, udaje się do Londynu, aby wyluszczyć radzie najwyżej przewodnie stanowisko Polski w kwestji pokoju z Rosją. (Zdaje się, że p. Paderewski zapomniał o tem, iż nie jest już ministrem spraw zagranicznych. Jedzie do Londynu — ale kto go wysyła? O ile wiemy, Rząd polski misji takiej p. Paderewskiemu nie powierzył. Red.).

Nawiązanie stosunków handlowych z Rosją

Wiedeń, 27 lutego.
(W. B. K.). Jak donosi prasa tutejsza, rządy koalicyjne wysłały depesze Iskrową do przedstawicieli rosyjskich kooperatyw a nadto imienne zaproszenia do kierowników kolei w Rosji, ażeby przybyli do Anglii celem nawiązania stosunków komunikacyjnych i handlowych między Rosją a Ententą. Dalsze depesze ofiarują Rosji towary angielskie i włoskie, zamiast za surowce.

Rokowania bolszewicko-niemieckie.

Wiedeń, 27 lutego.
(W. B. K.). Prasa wieczorna donosi z Berlina, że rokowania jakie prowadzi przedstawiciel bolszewików z rządem niemieckim, wydały już cały szereg pomyślnych rezultatów. Jednym z wyników jest zatwierdzenie kwestji lądj okružnej Hamburg — Odesa, celem regularnej wymiany towarów pomiędzy Rosją a Niemcami.

Robotnicy wiedeńscy za wznawieniem stosunków z Rosją.

Wiedeń, 27 lutego.
(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). „Arbeiter-Zeitung” donosi: Wiedeńska okregowa rada robotnicza przyjęła rezolucję, domagającą się wznawienia stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami, zwłaszcza z Rosją sowiecką. Rada wiedeńska protestuje przeciwko białemu terrorowi na Węgrzech.

wa rada robotnicza przyjęła rezolucję, domagającą się wznawienia stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami, zwłaszcza z Rosją sowiecką. Rada wiedeńska protestuje przeciwko białemu terrorowi na Węgrzech.

Echa zajęcia Odessy.

Wiedeń, 27 lutego.
(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Waszyngtońska „Trybuna” donosi, że wojska czerwone przy zdobyciu Taganrogu wzięły łupy wartości 4 m. mln dolarów. Przy zajmowaniu Odessy odgrywały się straszliwe sceny, gdyż część wojsk białych została odcięta od głównych sił, a parowce będące do dyspozycji, nie wystarczały na przetransportowanie oficerów i kozaków na okręty angielskie.

Ruch rewolucyjny w Kownie.

Wilno, 27 lutego.
(P. A. T.). Osoby, przybyłe z Kowna, opowiadają co następuje: Dnia 21 b. m. o godz. 8 wiecz., rozpoczęto się ostrzeżliwie przedmieścia kowieńskiego Szauca i dworca kolejowego przez zrewoltowany pułk artylerji, stacjonowany w Poniemuniu (drugie przedmieście Kowna). Strzelanina trwała z przerwami całą noc. W niedzielę rano zostały rozstrzelane dwie osoby: jedna — skierowana przeciwko Polakom, druga od rządu do żołnierzy, zawiadamiająca, że ich postulaty będą uwzględnione. Przez cały dzień panował niezwykły ruch w mieście; sklepów nie otwierano. Na ulicach gęsto krążyły patrole, nie dopuszczając do żadnych zbiegów. O godz. 7 wieczorem zabroniono ludności cywilnej ukazywać się na ulicach miasta. O godz. 8 wieczorem z Poniemunia rozległy się szum strzały armatnie; ogień skierowany był na przedmieście Szauca, dokąd zostały ściągnięte wojska wierne rządowi. Zbuntowani artylerzyści wypuścili jeńców bolszewickich z obozu koncentracyjnego, uzbrojony ich przytem w karabiny maszynowe. Obustronna strzelanina pomiędzy Poniemuniem a Szauca trwała całą noc. W poniedziałek rano artylerzyści, czując się osamotnionymi, rozproszyli się w drobnych grupach po okolicy, ukrywając się w wioskach i majątkach. Do ludności wszystko się uspokoiło.

Po zajęciu Poniemunia przez wojska rządowe znaleziono w pewnym mieszkaniu żydowskim aresztowanego b. głównodowodzącego Latukasą.

Wilno, 27 lutego.

(P. A. T.). Ukazał się w Kownie oficjalny komunikat rządu litewskiego o rozruchach na przedmieściu Kowna Poniemuniu. Komunikat ten brzmi: Część żołnierzy batalionu i baterji, podjudzona przez agitatorów pochodzenia nie-litewskiego, w dniu 22 lutego podniosła bunt w Poniemuniu przeciwko swej zwierzchności; buntownikom przewodzili osoby narodowości nielitewskiej. Po energicznym oblężeniu Poniemunia przez załogę Kowna i Szauca bunt usmierzone. Agitatorzy i przewodcy buntu aresztowani. Życie w Poniemuniu weszło w zwykły tryb. (—) General - porucznik Nastopka.

Wilno, 27 lutego.

(P. A. T.). Z powodu wypadków w Poniemuniu ogłoszono w Kownie stan oblężenia. Chodzić wolno po mieście tylko do godz. 8 wieczorem. Zaprowadzono cenzurę wojenną.

Kwestja Adryatycka przyczyną nowej wojny?

Wiedeń, 27 lutego.
(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). „Echo de Paris” dowiaduje się z Waszyngtonu: W notach, wysłanych do ententy w kwestji Adryatyku, Wilson zarzuca entencie dążenia imperjalistyczne i oskarża ją o wywołanie zamętu w całym świecie. Wilson ostrzega ententę przed niebezpieczeństwem nowej wojny, któreby wywołało stworzenie z Adryatyku nowej Alzacji i Lotaryngji. Stary świat musiałby za to cierpieć.

Londyn, 27 lutego.

(W. B. K.). Ostatnie telegramy z Waszyngtonu podają, że w tamtejszych kołach politycznych są zdania, iż z powodu stanowiska Stanów Zjednoczonych w kwestji adryatyckiej, może przyjść do nowej wojny. Natę-

żenie między Europą a Stanami Zjednoczonymi warasła.

Lyon, 26 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krakowskiej). Z Londynu donoszą, że druga nota Wilsona w sprawie Adryatyku została doręczona we środę. Debaty nad notą rozpoczną się we czwartek.

Paryż, 27 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Według informacji „Tempsa” z Londynu, w Itonie Rady Najwyższej zaznaczają się tendencje ku rozwiązaniu sprawy adryatyckiej w drodze ugody bezpośrednio pomiędzy Włochami a Jugosławją.

Z konferencji ambasadorów.

Wiedeń, 27 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Paryża donoszą, że konferencja ambasadorów postanowiła wezwać Niemcy, by nie utrudniały komunikacji między Niemcami a Czechosłowacją. Przedstawiciel czeski oskarża Niemców o złamanie warunków pokojowych przez czynienie przeszkód w komunikacji kolejowej. Konferencja ambasadorów postanowiła dalej w związku z wnioskiem, zgłoszonym przez hr. Apponyiego odrzucić decyzje wszelkich zmian w traktacie pokojowym, gdyż nie otrzymała dotąd w tej sprawie żadnych wskazówek z Londynu.

Przeciw monarchistom węgierskim.

Wiedeń, 27 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Według informacji „Timesa”, rządy praski, bucharsztyński i belgradzki postanowiły zaprotestować energicznie przeciwko propagandzie prowadzonej przez agentów węgierskich na terytorjach wchodzących dawniej w skład królestwa węgierskiego i wyrazić przekonanie, że ententa nie dopuści do tego, by na tron węgierski powołano kogośkolwiek z Habsburgów.

Strajk kolejowy we Francji.

Paryż, 27 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Sytuacja, wytworzona przez strajk kolejowy, nie przestaje być poważną. Według informacji „Tempsa”, strajk ma tendencje do rozszerzenia się i na linje kolei państwowych. Jak się zdaje, rząd jest zdecydowany chwycić się środków jaknajbardziej energicznych, nie wyłączając mobilizacji personelu kolejowego.

Reforma wyborcza w Belgji.

Bruxela, 27 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Belgijaska Izba deputowanych przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej system pluralności głosowania, oraz nadającej kobietom prawo głosu w wyborach municypalnych. Deputowany Lenonier w imieniu partji liberalnej zwałczal projektowaną reformę; mówca żądał, aby projekt ustawy poddać referendum.

Z życia partji.

Dzisiaj w lokalu O. K. R. — Al. Jeruzolimskie Nr. 56, o godz. 7-ej odbędzie się wykład tow. posła Barielskiego z cyklu „Socjalizm współczesny” p. t. „Socjalizm a kwestja rolna”.

W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się konferencja dzielnicy Śródmiejskiej. Porządek obrad przewiduje następujące punkty: 1) Sprawy organizacyjne i wybory. 2) Sytuacja polityczna: a) Sejm, b) Rady miejskie, c) Rady Del. Rob. N.-S. 3) Stosunek do związków zawodowych. 4) Zjazd partyjny. 5. Wniosek.

Warszawska Organizacja inteligencji, należącej do P. P. S. lub jej sympatyków zawiązała się wczoraj, w wyniku uchwały, powziętej jednogłośnie na wniosek tow. Jaworowski. Lokal O. K. R. wypełnił się po brzegi. W ożywnej dyskusji zaborali głos referenta, tow. Cichoński, Prągier, Adamczewski, Szymbler, Piotrowski, Neumark, Littauer i inni. Wybrano tymczasowy komitet, który ma się zająć pracą przygotowawczą i zwołać zebranie w przyszły piątek.

Koło piekarzy P. P. S. W sobotę, dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie Koła piekarzy. Na porządku obrad: „Pokój z Rosją”.

Wydział org.-agitacyjny. W sobotę dn. 28 b. m. o godz. 4 i pół pp. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Wydziału org.-aprowizacyjnego. Proszeni są o przybycie towarzysze: Gonerski, Klimaszewski, Kowalewski, Zawadzki, Piotrowski, Różycki i inni.

Z ruchu robotniczego.

Zjazd polskich klasowych związków zawodowych na G. Śląsku. W święta wielkanocne dn. 4 i 5 kwietnia odbędzie się w Katowicach walne zebranie Centralnego związku zawodowego polskiego. Porządek dzienny, proponowany przez zarząd: 1)

Związek Robotn. Stowarz. Spółdzielczych.

ul. Wolska 44, telef. 77-50, 77-53 i 82-97.
Adres telegraf.: „Warszawa—Spółdzielnia”.

Hurtownia Związku otrzymała ostatni już niewielki transport białiny z „Puzappu”. Przydzielamy ją tylko Stow. związkowym w następującej ilości na 100 członków:

18 szt. koszul męskich i damskich	po 36.80 mk.
9 ” dla dziewcząt	po 23.10 ”
12 ” trykotowych	po 18.70 ”
Prócz tego świeżo nabyliśmy:	
śledzie Islandzkie (tłuste)—1.35) mk. beczka,	
marmeladę czeską w sarkzynkach 10 i 25 kg.	
	po 29.20 mk. kg.
Kawa naturalna	po 38.—funt.
Groch polny	” 6.-o
Olej rzepakowy	” 20.50 ”
Pigi	” 14.50 ”
Mydlik (proszek mydlany)	” 8.70 ”
Materiały włókniste Białostockie na garnitury męskie i damskie w różnych gatunkach	
—w cenie od 70 mk. do 200 mk. za arszyn.	

5:14

Sprawozdanie zarządu za czas pięć lat. 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 3) Sprawa połączenia C. Z. Z. P. z klasowymi związkami całej Polski. 4) Sprawa ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, niemożliwości do pracy, nieuczelnego wypadku. 5) Wybór zarządu i Rady Nadzorczej.

Strajk pracowników krawieckich. Na tle ekonomicznym wybuch w dniu 5 lutego strajk krawców, który narodził się bezwzględny opór ze strony właścicieli zakładów kraw. ead jak męskich, tak i damskich. Zwarta postawa pracowników doprowadza pp. mistrzów do wściekłości, a nie mogąc zapanować strajka przez wywołanie pracowników, uchodzą się do tak nieczelnego środka, jak starania o zamknięcie związku zawodowego u prokuratora i p. komisarsza rządu, nazywając związek bolszewickim i terrorystycznym.

O ile gdzieś zdarzyły się drobne wykroczenia, za co nie może brać odpowiedzialności zarząd związku, starają się wyolbrzymić je do niebywałych rozmiarów i wyszukać zamknięcie związku, uważając, że wtedy łatwiej uda się im złamać strajk. Strajk jednak mimo wszystko musi się skończyć wygrana robotników, tembardziej, że 50% pracowników jest czynnych i pracujących opodatkowali się na rzecz strajkujących w takich rozmiarach, że w zupełności wystarczy na zapomogi. Najwięcej oporne stanowisko zajmują właściciele zakładów damskich i firmy konfekcyjna, w rodzaju Hersego, Janiszewskiego i t. p. Ci panowie, co największe ciągną zyski ze swojej klienteli, nie chcą uwzględnić słusznego żądania pracowników. Co więcej, nie chcą nawet powiedzieć, jakie paco mają ich obowiązki.

Delegacja Koła właścicieli zakładów krawieckich na zebraniu w Ministerjum pracy oświadczyła — że nie wystawi kontr-cennika; przypłaci jednak do muru przez inspektora pracy zobowiązali się przedsiębiorcy przedstawiać takową do Ministerjum, czego jednak dotychczas nie uczynili. Przedłaganie strajku spada całkowicie na właścicieli zakładów, ze strony bowiem pracowników uczynione zostało wszystko, ażeby strajk zlikwidować, gdyż od tak zasadniczej kwestji, jak uregulowanie cennika, pracownicy odstąpić nie mogą, ażeby na przyszłość usunąć możliwość wyżysku.

(Likwidacja strajku elektromonterów. Dnia 25 lutego 1920 r. odbył się zebranie przedstawicieli Zw. firm Elektrotechnicznych i Zw. Pracowników, na którym uchwalono następujące warunki pracy: 1) Wszystkie płace minimalne pracowników wprowadzone w dniu 7 listopada 1919 r. podnoszą się w stosunku 100 proc. Djeaty przy wyższych okrestia się przy życiu i mieszkaniu otrzymanem na miesiąc: 10 mk., bez życia 80 mk., bez życia i mieszkania 35 mk. 2) Nowe stawki obowiązują od dnia 2 lutego włącznie, licząc za czas przepracowany. 3) Firmy wypłacają tytułem zaliczek zwrotnej tygodniowy zarobek podług starych stawek; zaliczka winna być spłacona przez monterów w ciągu 10 tygodni, po 10 proc. zaczawszy od dnia 5 marca. Jeżeli monter odchodzi z firmy, to zaliczka winna być spłacona przy rozliczeniu. 4) Firmy zobowiązują dostarczać pracownikom deputatów żywnościowych w granicach istniejących rozporządzeń Ministerjum Aproxwazji. 5) Obidwa związki powołują Komisję rozjemczą po pięciu przedstawicielach z każdego związku, która ma za zadanie regulowanie wzajemnych stosunków i zbiera się w miarę potrzeby. 6) Umowa niniejsza zostaje przesłana do Ministerjum Ochrony Pracy i Opieki Społecznej.

Bazność malarzów Zw. Zaw. malarzy, Zielna 5, zwołało nadzwyczajne zebranie, w którym będzie wypowiedziana działalność związku w dniu 29 lutego 1920 r. o godz. 10 rano.

Świdzica Robotnicza, Zytunia 24. Dzisiaj odczyt zostaje odwołany. 3-ci odczyt z cyklu „Historja ruchów społecznych” odbędzie się w czwartek, dn. 4 marca.

Bazność Lakierników! W niedzielę, dn. 29 lutego o g. 10 rano odbędzie się wielkie ogólne zebranie Sekcji Lakierników przy Związku Metalowym. Leszno 53, w lokalu tegoż Związku. Prosimy towarzyszy o punktualne i liczne przybycie. Sprawy b. ważne.

Odczyt tow. Minkiewicza. Związek Polskiej Młodzieży Socjalist. przęd w niedzielę, 29 lutego, o godz. 5 pp. w Tow. Hygjenicznym (Karowa 31) odczyt p. t. „Blyka a Socjalizm”, który wygłosi tow. Romuald Minkiewicz. Bilety nabywać można w sekretarjacie Z. P. M. S. (Świętokrzyska 13 m. 15) oddziennie od 6—7 wiecz. oraz w dzień odczytu przy wejściu na salę.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Franki franco. 11,70—11,50. Franki szwajc. 26,02. Funt...
W przemyśle mięsny — 61%.
W przemyśle kopalnianym (węgiel miękki) — 62%.
W przemyśle jedwabniczym — 84%.
W przemyśle szklarskim — 88%.
W przemyśle wlnianym — 62%.
W przemyśle bawełnianym — 69%.
W przemyśle krwawiczym — 72%.
W przemyśle szewskim — 27%.
W przemyśle garbarskim — 57%.
W przemyśle meblowym — 59%.
W przemyśle rękawiczniczym — 83%.
W przemyśle tytoniowym — 83%.
W przemyśle cukrowym — 67% i
W przemyśle cukierniczym — 85%.

Kronika.

Z Rady miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady m. stoł. Warszawy odbędzie się w dniu 1 marca r. b. (poniedziałek) o godz. 7-ej po poł. w sali...
Wydział Zaopatrzenia m. Warszawy na jarmarku Gdańskim. Przedstawiciele Wydziału...
Muzeum Pedagogiczne, Jezulicka 4. Dziś, w sobotę, dn. 28 b. m. o godz. 7 wieczorem...
Ze związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. Dnia 28 b. m. o godz. 7 wieczorem...
Zrzeszenie Urzędników „Pomoc Żołnierzowi”. Zarząd Naczelny Zrzeszenia Urzędników...
(a) O ulgi dla poborowych. Szkoły rolnicze zwracają się do Ministerstwa Rolnictwa...
Komunikacja telefoniczna Warszawa—Gdańsk. „Dziennik Gdański” donosi, że władze...
Muzyczna. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wieczorem...
Kino „PAN”. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wieczorem...
Dziś premjera!! Fantazja artysty filmowego...
KLEJNOT BOGINI (Khama) Dziwne przygody milionera...

(m) Znalezienie fortecy. Na mocy traktatu pokojowego Niemiec forteca w Toruniu podlega...
Wystawa sztuki polskiej na Mazurach. Komitet plebiscytowy mazurski urządza na Mazurach...
Ostatnie dni wystawy obrazów Brunona Lechowskiego. Wystawa prac malarskich Brunona Lechowskiego, która niezwykłością...
Dla uczczenia pamięci profesora Zygmunta Janiszewskiego odbędzie się dnia 29 lutego b. r. (niedziela) o godzinie 12 w południe...

(m) Nieskończone harce samochodowe. Na Nowym Zjeździe samochodów wojskowy nr. 1351, prowadzony przez szofera Fijałkowskiego...
(m) Smiertelne przejechanie. Na planie kolei Obwodowej w pobliżu szosy Nowopowowskiej...
(m) Ucieczka aresztantki. Aresztowana Bronisława Grochowiecka, w czasie przeprowadzania jej przez posterunkowego 14-go komisariatu...

(m) Ujęcie bandytów. Przy ul. Wileńskiej nr. 41 ujęto Franciszka Wałachę, poszukiwanego przez sędzię śledczego m. Zyrardowa...
(m) W dżwigu. Przy ul. Długiej nr. 43, Jan Dymitrak, lat 56, w czasie wysiadania z dżwigu...

(m) Zuchwała kradzież. O zuchwałostwie, śmiałości i pomysłowości opryszków warszawskich świadczy opisana poniżej kradzież...
(m) Okradzenie kościoła marjańskiego. Przy ul. Karolkowej nr. 45 z kościoła marjańskiego skradziono utensylja kościelne...

(m) Złodzieje tramwajowi w mundurach. Aresztowano Aleksandra Ofiektę i Stanisława KulaWińskiego, złodziei kieszonek w przebraniu wojskowym...

(m) W dżwigu. Przy ul. Długiej nr. 43, Jan Dymitrak, lat 56, w czasie wysiadania z dżwigu doznał zgniecenia stopy u lewej nogi...
(m) Zuchwała kradzież. O zuchwałostwie, śmiałości i pomysłowości opryszków warszawskich świadczy opisana poniżej kradzież...

(m) Okradzenie kościoła marjańskiego. Przy ul. Karolkowej nr. 45 z kościoła marjańskiego skradziono utensylja kościelne, wartości 2015 mk.

(m) Okradzenie kościoła marjańskiego. Przy ul. Karolkowej nr. 45 z kościoła marjańskiego skradziono utensylja kościelne, wartości 2015 mk.

Z sądów.

o obrazę sądu.

Do składu materiałów aptecznych przy ul. Targowej 14 wstąpił gospodarz wiejski, Jan Sadurski, i prosił o wskazanie mu lekarza specjalisty...
Akt oskarżenia zarzucał F., iż nie mając prawa zajmowania się praktyką lekarską, lecząc zapomocą środków działających gwałtownie...

(m) Ucieczka aresztantki. Aresztowana Bronisława Grochowiecka, w czasie przeprowadzania jej przez posterunkowego 14-go komisariatu, Michała Jankowskiego, do aresztu — zbiegła.

(m) Ujęcie bandytów. Przy ul. Wileńskiej nr. 41 ujęto Franciszka Wałachę, poszukiwanego przez sędzię śledczego m. Zyrardowa, pod zarzutem udziału w napadzie bandyckim.

(m) W dżwigu. Przy ul. Długiej nr. 43, Jan Dymitrak, lat 56, w czasie wysiadania z dżwigu doznał zgniecenia stopy u lewej nogi. Dymitrak przewiozł pogotowie do szpitala św. Rocha.

(m) Zuchwała kradzież. O zuchwałostwie, śmiałości i pomysłowości opryszków warszawskich świadczy opisana poniżej kradzież, dokonana w biały dzień w b. ruchliwej dzielnicy miasta...
(m) Okradzenie kościoła marjańskiego. Przy ul. Karolkowej nr. 45 z kościoła marjańskiego skradziono utensylja kościelne, wartości 2015 mk.

(m) Ucieczka aresztantki. Aresztowana Bronisława Grochowiecka, w czasie przeprowadzania jej przez posterunkowego 14-go komisariatu, Michała Jankowskiego, do aresztu — zbiegła.

(m) Ujęcie bandytów. Przy ul. Wileńskiej nr. 41 ujęto Franciszka Wałachę, poszukiwanego przez sędzię śledczego m. Zyrardowa, pod zarzutem udziału w napadzie bandyckim.

(m) W dżwigu. Przy ul. Długiej nr. 43, Jan Dymitrak, lat 56, w czasie wysiadania z dżwigu doznał zgniecenia stopy u lewej nogi. Dymitrak przewiozł pogotowie do szpitala św. Rocha.

(m) Zuchwała kradzież. O zuchwałostwie, śmiałości i pomysłowości opryszków warszawskich świadczy opisana poniżej kradzież, dokonana w biały dzień w b. ruchliwej dzielnicy miasta...
(m) Okradzenie kościoła marjańskiego. Przy ul. Karolkowej nr. 45 z kościoła marjańskiego skradziono utensylja kościelne, wartości 2015 mk.

(m) Okradzenie kościoła marjańskiego. Przy ul. Karolkowej nr. 45 z kościoła marjańskiego skradziono utensylja kościelne, wartości 2015 mk.

KINO „PAN” Nowy-Swiat 40. Dziś premjera!! Fantazja artysty filmowego... KLEJNOT BOGINI (Khama) Dziwne przygody milionera...

CYRK St. Mroczkowski. Gmach ogrzany. Dziś 7.30 wieczorem. Przedstawienia o godz. 4-ej i 7.30 o jednak. programie ostatnia sobota nadszycyjnego programu lutowego...

Do sprzedania letnisko w Sulejówku ar. 2. W. Brzeska, 5 minut od stacji... Dziś 1 marca wyjdzie „GŁOS KOBIEC” Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet...

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem (Czysta 4) sekretarza względnie sekretarki biura. Zakres pracy: kierownictwo kancelarji Wydziału...

Wagi odważniki i miary stemplowane poleca po cenach fabrycznych Pracownia T-wa „MIERNIK” Koszykowa 67...

Leona Bykowskiego poszukujący rodzice Justyn i Anna. Ktośby wiedział miejsce zamieszkania poszukiwanego... Wielki wybór damskich własnego wyrobu, najnowszych modeli!

Prośby apelacje w sprawach wojskowych, do Władz i Sądów, Urzędu Walki z lichwą i spekulacją...